

Michał Kućka

**Znamię „cudzy” i próba określenia normy
sankcjonowanej: perspektywa prawa cywilnego
(Głos do artykułu P. Dyluś i K. Wiśniewskiej)**

Przed wszystkim należy poddać w wątpliwość oderwane od brzmienia ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny¹ założenie, że przepisy prawnokarne wyznaczają jasne dla odbiorców zakazy, posługując się jedynie potocznymi sformułowaniami, zrozumiałymi bez potrzeby ich wykładni przy użyciu języka prawnego, a nawet prawniczego. Ta kwestia wymaga jednak poszerzonej dyskusji i wykracza poza ramy niniejszej wypowiedzi.

Znamienia „cudzy”, zawartego w typie czynu zabronionego opisanym w art. 193 k.k., nie da się oderwać od języka prawnego. Skoro „cudzy” oznacza tyle, co „należący do kogoś innego”, a „należeć” oznacza tyle, co stanowić czyjąś własność, czyjs przywilej czy prawo, to pojawia się pytanie o znaczenie pojęć: własność, przywilej, prawo. Okazuje się, że aby oddać w pełni treść użytego w art. 193 k.k. słowa „cudzy”, należy odwołać się do przepisów prawa cywilnego, które określają, kiedy dana osoba ma „przywilej” do korzystania z rzeczy (w tym wypadku nieruchomości, jej części składowej – np. pokoju w lokalu).

Kluczowym dla wyjaśnienia tego, dlaczego właściciel, który oddał do korzystania swój lokal, nie może się do niego dowolnie wdzierać, jest wyjaśnienie relacji, jaka powstaje pomiędzy nim a korzystającym z lokalu. Zgodnie z art. 140 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny², w granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie

¹ Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.

² Dz.U. Nr 16, poz. 93 ze zm.

ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą. Z pozytywną treścią prawa własności łączą się także uprawnienia negatywne opisane m.in. w art. 222 § 1 k.c., według którego właściciel nie może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, gdy osobie tej przysługuje skuteczne względem niego uprawnienie do władania rzeczą. Jeśli zatem właściciel odda do korzystania – na mocy umowy z zakresu prawa rzeczowego lub obligacyjnego – osobie trzeciej np. lokal, w stosunku do niej pewne jego uprawnienia ulegają zawieszeniu. W kontekście omawianego przepisu prawa karnego należy to rozumieć tak, że dla właściciela lokal, którym skutecznie ktoś względem niego włada, jest cudzy (mimo że nadal jest jego właścicielem, to następuje czasowe ograniczenie jego prawa własności). A zatem – właściciel, który ingeruje w czyjąś wolność osobistą w ten sposób, że wdzierają się do lokalu, którym ta osoba skutecznie względem właściciela włada (choć lokal ten stanowi składnik majątku właściciela), realizuje znamiona typu czynu opisanego w art. 193 k.k.

Dodatkowym argumentem za powyższym jest to, że znamię „cudzy” należy wyklądać w kontekście, w jakim zostało użyte (także – co autorki słusznie podkreślają – przez pryzmat chronionego dobra prawnego). Skoro w tym samym przepisie ustawodawca posłużył się sformułowaniem „osoba uprawniona”, należy znamię cudzy (pomimo alternatywy rozłącznej zawartej w przepisie) wyklądać właśnie w ten sposób, że sprawcą jest ten, kto narusza prywatność, zakłóca mir domowy tej osoby, która ma skuteczne prawo do władania danym lokalem (bardziej skomplikowaną kwestią jest określenie, czy ochrona posesoryjna przysługująca posiadaczowi nielegitymującemu się tytułem do władania nieruchomością wystarcza dla przyjęcia, że mamy do czynienia z osobą uprawnioną na gruncie art. 193 k.k. – biorąc pod uwagę chronione dobro prawne, należałoby przyznać ochronę także takim podmiotom, władającym bez tytułu prawnego rzeczą). Dla porównania – znamię „cudzy” w art. 278 k.k. należy z kolei wyklądać w oparciu o znamię „w celu przywłaszczenia”, co implikuje wniosek, że chodzi o niebędącą własnością złodzieja rzecz, zabraną w celu nabycia na własność (choć złodziej np. rzeczy ruchomej nie nabędzie nigdy na własność, może jednak nią do końca życia władać jak właściciel).

Podsumowując – należy jednak zdawać sobie sprawę z posługiwania się nawet w obrębie tej samej ustawy tymi samymi pojęciami, którym jednak nada się w drodze wykładni (wcale nie rozszerzającej) inne znaczenie. Nie narusza to gwarancyjności prawa karnego, nawet w świetle przywołanego

standardu z europejskiej Konwencji praw człowieka. Jednocześnie na aprobatę zasługuje rekonstruowanie treści zakazów w oparciu o wartości, które mają chronić. Jest to najbardziej intuicyjne i pozwala zachować standard jasności zakazów w obrębie prawa karnego.

Na marginesie należy dodać, że objęcie zakazem z art. 193 k.k. także właścicieli – w stosunku do osób, którym oddali do korzystania lokal – nie naruszy zasady subsydiarności prawa karnego. Co prawda sąd, badając, czy został naruszony zakaz z art. 193 k.k., będzie ustalał, czy władającemu lokalem przysługiwał tytuł skuteczny względem właściciela (także wynikający z ochrony posiadania, a nie tylko z przysługującego prawa obligacyjnego / rzeczowego do lokalu), ale skazanie właściciela nie będzie miało wpływu na stosunki z zakresu prawa zobowiązań lub prawa rzeczowego między nim a władającym lokalem. Na gruncie prawa cywilnego w procesie o ochronę dóbr osobistych, wytoczonym właścicielowi przez pokrzywdzonego, sąd będzie jednak związany skazującym wyrokiem sądu karnego, co umożliwi zasądzenie odszkodowania (w razie wykazania szkody), lub zadośćuczynienia (w razie wykazania krzywdy). Nadal jednak właściciel i osoba władająca np. lokalem będą musiały rozstrzygnąć istniejący pomiędzy sobą spór o tytuł do lokalu na gruncie prawa cywilnego (np. w drodze wypowiedzenia umowy lub realizacji roszczeń z zakresu ochrony własności). Natomiast należy przyjąć, że jeśli sąd karny orzeknie, iż działanie właściciela było bezprawne, a było skierowane względem władającego lokalem posiadacza (który nie legitymuje się obligacyjnym lub prawnorzeczowym tytułem do korzystania z lokalu), to sąd cywilny w procesie o ochronę posiadania rzeczywiście będzie związany wyrokiem sądu karnego (właściciel został skazany na karę grzywny, a w procesie cywilnym obok zadośćuczynienia ma także obowiązek powstrzymania się od ingerencji w sferę władztwa posiadacza – przynajmniej do czasu rozstrzygnięcia sporu co do tytułu zajmowanego lokalu).

